

Konstatacja politycznego turysty

26 czerwca 2024

Przegląd medialnych zdarzeń z 26 czerwca br. wyławia tytuł recenzujący geniusz pana Andrzeja. Byle sztubak wie doskonale, że bratanie się z menelem nie należy do czynności budzących szacunek. Jest wręcz zapowiedzią utraty tegoż, jeśli nie konsekwentnym staczeniem się. Za status politycznego menela, w powszechnej świadomości krytycznych odbiorców, uchodzi patologicznie butwiejący twór ukraiński ze wszystkimi zjawiskami gospodarczo-politycznymi.

Asy polityki w Polsce dwoją się i troją, żeby naszą mizerną państwowość skazać na amalgamat skorumpowanej kosztowną wojną o dominację banderowszczyzny. Europa ma serdecznie dość interesu firmowanego przez komedianta Zełenskiego. Obściskujący się przy wielu okazjach „dumny inaczej” pan Andrzej z warszawskiej rezydencji na Krakowskim Przedmieściu stara się jak może latać po świecie i paplać androny. A co, nic go te wojaże nie kosztują, a zaistnieć medialnie na chwilę pozwalają.

Po powrocie z wycieczki azjatyckiej był uprzejmy skonstatować biznes z Chinami: „Taki poziom nie odpowiada naszym ambicjom”. Najszybciej rozwijająca się gospodarka świata o najbardziej chłonnym rynku, wysoce konkurencyjna dla odchodzącego hegemonia – USA, dla tego turysty nie jest godna współpracy.

Oczywiście, tak mówić może istota, która z niewiedzy pozoruje dystygowane maniery, wychodząc na dozorcę schroniska dla bezdomnych, gdzie przyzwyczajenie do buńczucznych ochłapów jest normą. Gość od dawna powinien milczeć, bo jego głos zabierany publicznie jest fatalnym zgrzytem budzącym najwyższą irytację w sojuszniczych kręgach za oceanem, ale on woli o tym nie wiedzieć. Chyba że wybrał drogę szkodzenia samemu sobie od

początku sprawowania urzędu do końca.

Niech szanowny rezydent warszawskiego pałacu mówi w takim razie za siebie, bez tego asekuranckiego i bezczelnego wtrącania, że on reprezentuje Polskę. Nie, w żadnym momencie, ani krzty nie masz polskości, a bratając się z zełenszczyzną nie widzisz jak nisko upadłeś. Z głową w chmurach nie widzisz, co krzyczą mury i ludzie na ulicach. Wstydu waść oszczędź. Na dużą literę nie zasługujesz przedstawicielowi nikczemności.

Autorstwo: Jola

Nadesłano do portalu WolneMedia.net